

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>W Płocku ulica Warszawska,</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitory lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
---	---	--	--

DOM BANKOWY
Jakób Schönwitz
kupuje i sprzedaje papiery procentowe, oraz asekuruje wszelkie pożyczki premiiowe od wylosowania
Ulica Tumska, dom Dobrowolskiego.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego.	Imiona stowiańskie.
Sobota 12	grudn. Aleksandra	Wolidara
Niedziela 13	" Lucji	Władysława
Poniedziałek 14	" Dyoskura	Slawinora
Wtorek 15	" Walerjana	Wojmira
Środa 16	" Euzebjusza	Zdosławy
Czwartek 17	" Łazarza	Zyrosława
Piątek 18	" Gracjana	Wszemira

Wschód słońca o godz. 7 m. 58
Zachód słońca o godz. 3 m. 39

Odmiana księżycy: now dn 18 grudnia o godz. 10 m. 45 w.

Wysok. wody na Wiśle d. 8 grudnia 7 stóp — cal. pod Płockiem.

d. 9	" 6	" 11
d. 10	" 6	" 6
d. —	" —	" —

Temperat w Płocku: 0° d. 8 grudnia 4,7 7,8 4,7
d. 9 " 4,8 5,6 3,7
d. 10 " 1,8 2,4 1,5
d. — " — — —

Jarmarki: W gub. Płockiej:
Dnia 14-go grudnia w Chorzelach, Gołyminie, Dobrzyńcu n. Wisłą, Żuro-minie, 15 w Bieżuniu, Wyszogrodzie, 16 w Sierpcu, Bielsku, 22 w Kuczborku, 28 w Kikole.

W gub. Łomżyńskiej:
Dnia 15-go grudnia w Śniadowie, Wiźnie, Zambrowie, Jedwabnie, Tykocinie, Krasnosielcu, Czerwiniu, 14 w Radziłowie, 16 w Makowie, 17 w Broku, 21 w Grajewie.

Teatr. Trupa pod dyrekcją HENRYKA MOROZOWICZA odegra: Dziś w sobotę „*Mężowie ich córek*“ (Le maris de leurs filles) Komedja w 3-ach aktach, przez P. Wolffa autora „Tajemnicy publicznej“. Zakończy Balet: „*Polka Monopolka*“. Jutro w niedzielę „*Dzieci stawione na kartę*“. Sensacyjna sztuka w 6-ciu aktach, przez Augusta Wilhelma Iffland'a. We Wtorek „*Oj! dragoni, dragoni!*“ Krotoczwila w 3-ach aktach, przez Karola Bosine i Edw. Delevigne.

OD REDAKCJI

(Z prośbą o zwrócenie uwagi!)

Tytuł naszego pisma wyraźnie określał, którymi okolicami kraju pragnie się zajmować, które chce zabrać pod swój wpływ, jako pismo prowincjonalne.

Pod mianem „Echa płockie i łomżyńskie“ przetrwało lat sześć, starając się obsługiwać w możliwie równej mierze dwie sąsiadujące z sobą gubernje. Z natury rzeczy jednak wynikało, że Płockie uwzględniane było lepiej, niż oddalone od redakcji głównej — Łomżyńskie. Bądź co bądź jednak i Łomżyńskie wyrażało się względnie dostatecznie, zwłaszcza w czasie ostatnim, gdy pozyskaliśmy w Łomży doskonałego korespondenta, którego tak trudno było nam nieraz znaleźć.

Doświadczenie doprowadziło nas jednak powoli do przekonania, że takie połączenie

dwóch miast—dwojokolic, blizkich nawet sobie pod wielu względami przyrodzonymi, ale dalekich od siebie przestrzenią, a przytym bez środków komunikacyjnych, jest z wielu względów niedogodne. Wynikały rozmaite trudności, wynikały obowiązki, którym redakcja pisma, wydawanego w Płocku poddać nie mogła, więc powstawały stąd różne drobne nieporozumienia.

Wszystko naturalnie dałoby się przemódz i przewyciężyć, gdyby Łomża i Łomżyńskie dostatecznie nas poparły, dostatecznie poparły ten swój pół-organ prowincjonalny. Było jednak inaczej. Łomżanie mało interesowali się pismem, mało się nim zajmowali, tak że ostatecznie z rachunków okazało się, że ta nazwa „Łomżyńskie“ kosztuje nas za drogo, że prenumeratorzy łomżyńscy nie opłacają kosztów pół-tytułu pisma.

Wobec takiego wyniku powzięliśmy postanowienie odrzucić od tytułu część... „i łomżyńskie“ (ewentualnie dodać inny, o ile na to okoliczności się złożą), aby zaznaczyć, że „Echa“ nie będą zajmowały się, jak się dotychczas zajmowały, Łomżą i Łomżyńskiem, t. j. nie będą pomieszczały stalej w każdym numerze kroniki m. Łomży.

Ale nie zrywamy z całem Łomżyńskiem. Pozostawiamy za sobą te powiaty, które niegdyś złączone były ściśle z Płockiem, mianowicie powiaty makowski, ostrołęcki i ostrowski, które w dalszym ciągu zajmować się będziemy.

W tym duchu jeszcze w październiku r. b. wystąpiliśmy do Głównego Zarządu prasy, z podaniem o pozwolenie przeprowadzenia zmiany w tytule pisma.

Jednocześnie w tymże podaniu prosiliśmy o ewentualne pozwolenie dodania do tytułu „Echa płockie“ określenia „i włocławskie — z czego okazuje się, że chcemy objąć swym piśmem strony włocławskie — oddzielone tylko pasem wody od płockich.

Tak, zwróciliśmy się do przemysłowego, handlowego, ruchliwego Włocławka — do żywnych, bogatych stron kujawskich, aby tam rozszerzyć swoje piśmo.

W niedługim czasie spodziewamy się przychylniej odpowiedzi na nasze podanie od Zarządu Prasy.

Tymczasem, dopóki odpowiedź taka nie nadejdzie, tytuł pisma pozostanie nie zmieniony.

Postanowiliśmy jednak powiadomić czytelników o tych zmianach, zwłaszcza czytelników z Łomżyńskiego, aby wobec odnawiania przedpłaty noworocznej wiedzieli naprzód, że „Echa“ nie będą już tak szeroko zajmowały się Łomżą i Łomżyńskiem, prócz okolic, o których była powyżej mowa.

„Echa“ przestają być organem łomżyńskim. To jednak nie przeszkadza nam w przyszłości pomieszczać ogólne wiadomości z Łomżyńskiego.

CUKROWNICY I PLANTATORZY.

(Sprawozdanie komisji do spraw cukrowniczych przy delegacji przemysłu rolnego).

W dniu 20 listopada odbyło się zebranie komisji cukrowniczej, utworzonej przy delegacji przemysłu rolnego Tow. Rolniczego Płockiego, a to na zasadzie uchwały ogólnego zebrania Towarzystwa. Komisja ta złożona z przedstawicieli cukrowni i plan-

tatorów gub. płockiej, miała w dalszym ciągu rozpatrywać punkty styczne interesów zobopólnych, celem ułożenia programu swego, mającego zapobiedz powtarzającym się w ostatnich czasach coraz częściej nieporozumieniem między plantatorami a cukrowniami gubernji. Zarządy jednakże cukrowni obojętnie, czy też niechętnie przyjęły myśl zasadniczą programu takiego i zaledwie jedna z 8 zaproszonych cukrowni przysłała swego reprezentanta, dając tem broń do ręki tym z plantatorów, którzy w cukrowni widzą tylko złą woleg wobec nich i prą w kierunku tworzenia syndykatów dla samoobrony. Tworzenie tychże zaczyna przybierać charakter żywiołowy i nie można przypisać słuszności tym zarządom cukrowni, które ignorowaniem ruchu tego myślą zapobiedz tworzeniu się koalicji represyjnej plantatorów. Zwłaszcza starsze cukrownie ze stanowiska swego finansowego i historycznych doświadczeń zdają się zapoznawać doniosłość dla siebie faktu, bądź co bądź wynikłego i z rozwoju gospodarstwa w kraju i wyższego stopnia rachunkowości u nich kierowników. Dziś gospodarujący na roli może znaleźć podporę finansową i po za zaliczkami cukrowni na buraki, a podwyższona norma pożyczek Tow. Kred. Ziemińskiego daje mu możność mniej lub więcej podnieść wydajność swego folwarku i bez buraków cukrowych narazie, jeżeli nie znajduje w ich produkcji należytego rezultatu swych wymagań ekonomicznych. Niezależność ta, której naturalnie zbytnio przesądzać nie należy, daje tłumaczenie, dlaczego syndykaty plantatorów, które dawniej nie miały widoków bytu, dziś są na porządku dziennym. Po za tym pochopu do nich należy szukać nie tylko w wojowniczym usposobieniu plantatorów względem cukrowni, ale i w przykładach mnożących się z dniem każdym skutecznego rezultatu zrzeszania się na innych polach działalności ekonomicznej. Zrozumienie to własnego interesu może znaleźć wyraz mniej lub więcej jasny w poglądzie jednostki, lecz zasadniczo istnieje i półśrodkami zbyć się nie da, jako skutek pewnej miary dojrzałości w usamowolnieniu ekonomicznym rolników. To też komisja cukrownicza miała, zdaje się, prawo wyrazić pewne zdumienie na brak odczucia u zarządów cukrowni własnego interesu i tłomaczyła sobie wobec ofiarowania w dobrej wierze swych usług pośredniczących usuwanie się cukrowni od wspólnych obrad, chyba tylko niezrozumieniem [dążeń komisji], wychodzących po za ramy obrad o akademickiej tylko wartości. Wyrazem tego była decyzja komisji cukrowniczej w dn. 20 listopada powzięta co do stanowiska, jakie winna zająć wobec nie biorących udziału w jej obradach zarządów cukrowni następująca:

„Ponieważ cukrownie nie widzą wspólności interesów swoich z interesami plantatorów, zadaniem komisji cukrowniczej będzie popieranie jednostronne interesów plantatorów, jako jedynie biorących udział w jej pracach tak długo, aż cukrownie-zrozumięją powyższą wspólność interesów“.

W tej już myśli, jako drugi punkt do obrad przyjętem zostało pytanie: jakie stanowisko winna zająć komisja wobec cukrowni, a tworzących się syndykatów? Pytanie to przy współudziale członków, t. zw. koalicji drobińskiej pp: Kozłowskiego i Kwasięborskiego, mających za sobą doświadczenia przez koalicję tę poczynione, roz-

trząsanem było źródłowo z dwóch punktów widzenia, mianowicie: jakie są dobre i złe strony syndykatów dla stron interesowanych? Jako wynik debatów komisja przysłała do wniosków następujących:

Ze zakładaniem syndykatów w celach represyjnych względem cukrowni jest szkodliwym, a zatem niepożądanem i należy przeciwdziałać tego rodzaju instytucjom. Z drugiej strony komisja uważa, że zrzeszanie się plantatorów w celu zawierania kontraktu solidarnego przez mandatariuszów, bez mandatu imperatywnego dla nich z cukrowniami, zdaje się mieć za sobą pewne korzyści dla obu stron zobopólnych ich stosunków, zwłaszcza dla tego, że cukrownie i tak, o ile wiadomo, porozumiewają się między sobą celem unormowania stosunku swego do swych plantatorów, mianowicie co do ceny za buraki, więc solidarne wystąpienie plantatorów nie może wpłynąć zasadniczo ujemnie na interesy pojedyncze cukrowni.

(C. d. n.)

P Ł O C K .

Jubileusz Arcybiskupa Warszawskiego.
Z powodu 40-letniego jubileuszu biskupstwa J. E. Arcybiskupa warszawskiego ks. Popiela, który, jak wiadomo, był przez lat kilka biskupem płockim, wysłane zostały telegramy z życzeniami od J. E. Nominata Arcybiskupa ks. hr. Szembeka i od prześwietnej kapituły płockiej.

Odczyty na korzyść powodział już się rozpoczęły po miastach prowincjonalnych. W pierwszej serji odczytów przyjmuje udział Sienkiewicz, Baliński, Lewicki i Radziszewski. Sienkiewicz, czyta fantazję p. t. „Dwie łaki.“ Baliński deklamuje własne poezje, Lewicki mówi — „O zadaniach społecznych miast“, Radziszewski — „O naszych zdolnościach przemysłowych.“

W Płocku odczyty mają się odbyć 7-go stycznia, w Łomży 14 stycznia, a w pobliskim Płocku Włocławku 6 stycznia r. p.

O drugiej serji odczytów, w której ma przyjąć udział Aleksander Świętochowski, nie jeszcze nie słyhać.

Dzień Nowego Roku przypada w tym roku w piątek. Stolica Apostolska zezwoliła, aby katolicy w ten dzień, spożywali potrawy mięsne.

Ruch przedświąteczny już się wyraźnie zaznacza na mieście. Sklepy przystrojiły swe wystawy w oknach różnemi przedmiotami i przyborami, które w tym czasie mają duży zbył. Dzieci pożądliwie oglądają wystawy z zabawkami: bogate w tej myśli, że niejedna z tych zabawek dostanie się im, biedne patrzą przez okno z westchnieniem, bo nie mogą się spodziewać, aby nęcąca zabawka dostała się w ich ręce.

W sklepach ruch się ożywił.

Zapis dla Tow. dobroczynności. Dochodzą nas wiadomości, że pewna wysoko postawiona osoba zamierza uczynić na rzecz T-wa dobroczynności pewien zapis od którego procenty mają być obracane na utrzymanie przy Tow. siostry miłosierdzia, w obowiązkach której leżałoby sprawozdanie położona biednych, któremi T-wo się opiekuje.

Kasa posagowa. Pierwsze zebranie organizacyjne członków kasy posagowej odbędzie się w przyszły czwartek, t. j. 17-go b. m. Na zebraniu tym odbędą się wybory członków zarządu Kasy. Dotąd zapisało się na uczestników Kasy około 200 osób.

Z Tow. muzycznego. Zapowiedziany na 16 b. m. koncert z udziałem artysty opery warszawskiej p. Drzewieckiego, nie odbędzie się, ponieważ artysta zawiadomił, że w tym czasie przyjechać nie może.

Współdziałal p. Drzewieckiego w koncercie zapewniony jest w przyszłości.

W przyszłą środę odbędzie się wieczór z udziałem sił miejscowych.

Udział rodziców w sprawie szkolnej. Na drzwiach wchodowych gimnazjum żeńskiego wywieszono zawiadomienie, że pożądanym jest udział rodziców dla udzielenia odpowiedzi na pytania, postawione przez ministerjum oświaty, odnośnie zamierzonych reform w gimnazjach żeńskich i pożądanym w tym względzie zmian.

Rodzice mogą otrzymać odnośne pytania w kancelarii gimnazjum.

Z Wisły. Po chwilowym opadnięciu, woda znów się podnosi. Obecnie stan wody wynosi pod Płockiem 6 stóp 4 cali.

Zegluga odbywa się w warunkach wciąż pomyślnych. Jeżeli tak dalej będzie, to przyjazd do Płocka studentów i w ogóle młodzieży uczącej się w Warszawie, będzie w tym roku ułatwiony.

Sprzedżać rabatowa odbywać się będzie w dalszym ciągu:

13 grudnia w składzie aptecznym p. Wł. Sztromajera w obecności p. Detry.

14-go w księgarni i składzie materiałów piśmiennych p. Bukiego.

15-go w sklepie bielizny i galanterji p. Wiśniewskiego w obecności p. Czechowskiej i Porczyńskiej.

16-go— w sklepie spożywczym stowarzyszenia „Zgoda.“

Podziękowanie. Komitet ochronki wyraża podziękowanie za przysłane zabawki: p. Wichrowskiej, Stasiowi i Halinie Starzewskim.

Teatr. Dyrektor p. Morozowicz jest nie tylko dobrym aktorem, ale i autorem. Widzieliśmy na scenie płockiej kilka utworów jego pióra, świadczących bądź co bądź o zdolnościach pisarskich w tym kierunku.

O sztuce p. t. „Kosztom żony“ pisaliśmy już niedawno: w ostatnich dwóch tygodniach wystawiono aż trzy utwory pióra p. Morozowicza. Z tych najwięcej podobała się publiczności komedia w 3-ach aktach p. t. „Krzyżyk brylantowy“ — pełna werwy scenicznej i zrecznego w ogóle układu.

Mniej zadowolona nas sztuka p. tyt. „Sąd djabełski“ osnuta na znanym podaniu o sądzie w trybunale lubelskim. Czytelnicy przypominają sobie, że takąż sztukę pod tymże tytułem widzieli przed paru laty na scenie płockiej, napisaną przez miejscowego autora p. Wolskiego.

Układ sceniczny w sztukach obu autorów jest mniej więcej jednakowy, w układzie p. Morozowicza jest więcej skoncentrowania się około głównego przedmiotu, ale często również razi zbytnią przewlekłość akcji, niepotrzebne monologowanie długie. Zrobić z podania potężną swą dramatycznością sztukę, nie udało się obu autorom, którzy skroili z legendy właściwie melodramat.

Przytym sztuka w całości odegrana była słabo, co przyczyniało się jeszcze więcej do złego w ogóle wrażenia tego wieczoru.

We czwartek odegrano „Nieuczciwi“ Rovetty i premierę autora miejscowego d-ra Themersona jednoaktówkę p. t. „Trucizna.“ O sztuce tej napiszemy w numerze przyszłym.

Ofiary. Zamiast wieńca na grób b. p. Rejginy z Kohnów Bernsteinowej złożyli ofiary na rzecz żydowskiego T-wa dobroczynności Blay 1 rb., Majde 1 rb., dr. Feinberg 1 rb., dr. Kunig 2 rb., dr. Landy 1 rb. Lewenstein 1 rb., Schönwitz Jakob 3 rb., Schönwitz Herman 3 rb., Schönwitz Jonas 1 rb., Wolfsohn G. 3 rb., Wolfsohn Izidor 2 rb., Golfluss 1 rb.; razem 20 rb.

Ofiary. Na wpisy dla uczniów: S. Z. 1 rb. 50 k., Bogdan Arends 20 k., Jan Świątecki 15 k.

Przypominamy sz. czytelnikom, że trzeba już odnawiać przedpłatę na czas dalszy.

Ł O M Ż A.

Ze spraw miejskich. W zeszłym tygodniu w magistracie tutejszym odbył się zapowiedziany przetarg na wydzierżawienie działek, jakie urządzone zostały niedawno na połowie t. z. Starego rynku dla handlujących. Do przetargu stanęło wielu współubiegających się, to też rywalizacja doszła do tego, że niektóre z działek tych kupo-

wano po kilkanaście rb., chociaż suma licytacyjna rozpoczęła się od 3 rb. za każdą. Do przetargu dopuszczeni jedynie zostali tylko handlujący, dla uniknięcia wyzysku. Dokładnej sumy tego nowego dochodu kasy miejskiej określić na razie nie można, gdyż nie wszystkie działki zostały jeszcze sprzedane, wszelako spodziewać się należy, iż dochód ten wyniesie około 600 rb.

Dowiadujemy się, iż na rok przyszły magistrat nasz projektuje wybudowanie na wymienionych działkach odpowiednich pomieszczeń drewnianych, które zastąpić mają brudne dzisiaj stragany. Handlujący wobec inowacji tych nastrojeni są odpornie.

Z Poczty. Zaznaczamy, iż sprzedaż marek, kopert, przekazów i t. d. w kantorze pocztowym odbywa się od pewnego czasu jedynie tylko od rana do godz. 2 po południu i następnie od 5 do 7 wieczorem. Wysyłający listy do tych godzin stosować się powinni. W dniu galowe sprzedaż odbywa się jedynie w godzinach rannych.

Przetarg. Na d. 23 b. m. wyznaczony jest przetarg na wydzierżawienie dochodu kasy miejskiej, osiąganego z opłat jarmarcznej, handlowej i mostowej na czas od 1 stycznia r. p. do 1 stycznia r. 1907. Przetarg (in plus) rozpocznie się od sumy 2800 rb. 25 kop.

Z Tow. Kredytowego miejskiego. Za zaległość w opłacie raty lipcowej Dyrekcja wystawia na przymusową sprzedaż trzy nieruchomości miejskie. Termin sprzedaży wyznaczony został na luty r. p.

Z przytułku noclegowego. W ubiegłym i bieżącym miesiącu liczba osób szukających schronienia w przytułku, powiększa się stale. Dowiadujemy się jednocześnie, iż środki na utrzymanie tej wielce potrzebnej instytucji są już na wyczerpaniu.

Zdrowotność w mieście pomimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych i przykrych pory roku przedstawia się stosunkowo nieźle. Nie słychać nic o przeróżnych objawach chorób, które w lata zeszłe o porze tej były na porządku dziennym.

Zbrodnia. We wsi Tabędz pod Łomżą w nocy z dnia 22 na 23 z. m. zabity został mieszkaniec wsi Troszyn (pow. ostrołęckiego), Bolesław Chlin, który za dni kilka miał stanąć na ślubnym kobiercu z córką gospodarza Fedorowskiego. Przybycie Ch. do cudzej wsi i jego narzeczeństwo z córką zamożnego gospodarza, głównie zaś przechwałki i ciągłe wynoszenie się z racji rzekomo posiadanego wykształcenia i wiedzy lekarskiej, śnać nie spodobały się młodzieży wiejskiej, bo oto czterech z nich pod przewodnictwem niejakiego Strzeszewskiego napadło ofiarę podczas przebywania Ch. w domu narzeczonej. Strzeszewski pierwszy uderzył go kamieniem w głowę, a jakby na dany sygnał reszta młodych ludzi zaczęła zadawać dalsze razy, przy czym ustalono, iż Mikołaj Nowacki bił polanem po głowie nieszczęśliwego, gdy już skończył.

Po zbrodni zabójcy rozbiegli się i tylko jednego z nich ujęto, a reszta podobno do do Prus uciekła.

Podatek kwaterunkowy. Tutejsza Izba Skarbowa podaje do wiadomości powszechnej iż z d. 28 b. m. rozpoczyna się przyjmowanie deklaracji właścicieli domów o znajdujących się w domach tych mieszkaniach. od 120 rb. dzierżawy w Łomży i 60 rb. w innych miastach.

W mieście naszym deklaracje takie przyjmuje magistrat, Izba Skarbowa i biuro miejskiej komisji kwaterunkowej.

Termin podawania deklaracji upływa z d. 20 stycznia r. p. po upływie którego a względnie od 14 lutego deklaracje te przyjmować będzie jedynie komisja kwaterunkowa. Właściciele domów, którzy zastępują się do powyższego wymagania już po d. 20 stycznia pociągnięci zostaną do kary pieniężnej.

Z naszych okolic.

Z Ciechanowa piszą do nas. 26 listopada r. b. dziesięciu drobnych posiadaczy ze wsi Klice, Modelka, Krośnice i Pniewo wspólnie z p. Michałem Bojanowskim, właścicielem majątku Klice, podpisali na rejenta Śląskiego akt rejentalny, na mocy którego zawarli spółkę rolną, celem nabywania: nawozów sztucznych, dobrego ziarna siewnego, udoskonalonych narzędzi rolniczych, rasowego inwentarza rozplodowego, oraz wszelkich przedmiotów do życia i gospodarstwa domowego potrzebnych, jak również celem sprzedaży z zyskiem dla spółnika wytworów otrzymanych z gospodarstwa

rolnego i hodowlanego. Wszyscy złożyli po 20 r., oprócz p. Bojanowskiego, który złożył 100 rb. tak, że kapitał zakładowy wynosi 280 rb. Na kasjera wybrano właściciela Feliksa Pawłowskiego z Klic. Zarząd spółki tworzą wyrażeni w akcie: p. M. Bojanowski z Klic, Maciej Pekus właściciel z Modelki i Franc. Smoleński, właściciel częściowy z Pniewa. Miejsce prawnego zamieszkania spółka ma w Klicach.

Jest to pierwsza spółka rolna właścicielska w powiecie ciechanowskim, a zdaje się i w całej gubernji płockiej. Za przykładem tym mają być założone w ciechanowskim jeszcze dwie spółki rolne na tych samych podstawach.

Zarząd T-wa dobroczynności w Ciechanowie w dalszym ciągu gorliwie spełnia swoje obowiązki. Zarząd udał się z prośbą do obywateli ziemskich i właścicieli większych części szlacheckich o ofiary w naturze. Prośba ta nie pozostała bez skutku i ofiary płyną obficie, które następnie wydział wsparć rozdaje potrzebującym. T-wa dobroczynności krząta się około urządzenia w Ciechanowie ochronki dla biednych dzieci, a że zarząd uważał za niewłaściwe wydatkowanie z funduszu T-stwa na kupowanie przedmiotów, nie stanowiących zaspokojenia najpierwszych potrzeb, przeto zwolnienicy urzędzenia ochronki przyjęli na siebie koszt jej urządzenia, zebrawszy w tym celu pomiędzy sobą odpowiednią sumę. — Zaczne, jak zawsze ciechanowianki złożyły T-stwu 47 rb. na ubranie dla najbiedniejszych dzieci, zarząd z funduszu swoich dołożył na ten cel 31 rb. i za te pieniądze „wydział wsparć“ zakupił materiał na ubranie, a ciechanowianki szyją ubrania, które następnie Tow. dobroczynności rozda na gwiazdkę, obdarzając w ten sposób 70 dzieci najbiedniejszych.

W ogóle sprawiedliwość każe wyznać, że wydział wsparć T-wa dobroczynności składający się z pani Rajkowskiej, dr. Kamińskiego i księdza Gościckiego, obecnie nader gorliwie wraz z opiekunkami i opiekunami okręgowymi—pracuje. Wydział dochodów niestających zaczyna myśleć o urządzeniu w Ciechanowie koncertu. Chcąc wyzyskać wszystkie źródła dochodu, zarząd T-stwa przygotowuje obecnie telegramy dobroczynne, w celu wysyłania ich z życzeniami w dzień ślubu, członek zaś zarządu skarbnik T-wa p. Kujawski przyjmuje ofiary, składane na rzecz dobroczynności zamiast przesyłania życzeń noworocznych. Następnie zarząd T-wa korzystając z uprzejmości redakcji „Ech“ ogłosił w tym piśmie nazwiska osób, które w tak dobroczynny sposób uczyniły zadość zwyczajowi noworocznemu. Telegramy dobroczynne dotychczas nie są gotowe, a wobec tego dwadzieścia kilka osób z miasta i okolicy, zamiast przesyłania telegramów na jeden ślub, jaki odbył się w m. b., zakupili ręcznie malowane karty pocztowe, placąc za każdą po 50 k. i dochód z tych odkrytych wpłynął do kasy T-wa dobroczynności.

W dniu 7 grudnia p. Kisielnicki znany w całym kraju deklamator urządził w Ciechanowie wieczór humorystyczny, lecz że u nas nie są egoiści i rozumieją, że tego rodzaju rozrywki w Ciechanowie są bardzo potrzebne dla ludzi mniejszych środków, albowiem ludzie zamożniejsi mogą z łatwością korzystać z przyjemności tego rodzaju w Warszawie, prosili p. Kisielnickiego, ażeby urządził drugie przedstawienie po cenach bardzo niskich.

Pau K., uwzględniając tę prośbę, zdecydował się w dniu 8 b. m. dać w Ciechanowie drugie przedstawienie po cenach nader niskich, dostępnych nawet dla niezamożnych. Wieczory te cieszyły się dużym powodzeniem.

Z okolic Płocka. Listopadowe ciepła wpłynęły dodatnio na wzrost ozimin, które rozwinęły się bujnie. Gospodarze, korzystając z ciepła, do końca listopada pasali inwentarz na pastwiskach, a wszelkie roboty polne nawet maruderzy przeł zimą ukonczyli, słowem zima zastała nas przygotowanych na jej przyjęcie.—Tylko kwestja opała pozostawia wiele do życzenia: opał coraz bardziej drożeje i niema go gdzie nabyć; nieraz po drzewo o parę mil trzeba jechać, to też biednego wyrobnika czasem furmanka więcej kosztuje, niż drzewo. Wskutek tych trudności rozpowszechnia się u nas coraz bardziej opalanie węglem, nabywanym w cukrowni Borowiczki, po 1 rb. 20 k. korzec.

Wśród naszych włościan, chociaż powoli i w rzeczach małych, daje się jednak zauważyć postęp k. lepszemu: jeśli tak da-

lej pójdzie, to z czasem włościanie nasi wprowadzą u siebie wiele zmian, dzięki którym podźwigną się z biedy. — Jak już wiadomo czytelnikom „Ech“ gospodarze ze wsi Osńczy i Wykowa posiadają grunty w szachownicy, w ziemi piaszczystej: wszystkie drogi ciągną się po piachach, co było bardzo uciążliwe, szczególnie w czasie zwózki zboża, gdyż konie męczyły się niesłychanie, przyczem tracono na zwózkę dużo czasu. Otóż w tym roku gospodarze wszyscy, po wspólnej naradzie, na drogi piaszczyste nawieźli czarnoziem i doprowadzili je wskutek tego do stanu pożądanego.

Warto również zanotować, iż ludzie w naszej okolicy dochodzą do przekonania coraz więcej, że palenie tytoniu szkodzi zdrowiu i wielu już porzuciło ten brzydki nałóg, co wpłynęło dodatnio i na ich budżet i na zdrowie. Jeden z gospodarzy, który przestał palić, oblicza, iż zaczawszy, jako 10-letni palacz, wydał dotychczas 360 rb., a jest to człowiek młody. Przeciętnie wypala u nas dorosły tytoniu za 10—15 rb. rocznie, co w budżecie włościanina przedstawia poważny wydatek. Oby więcej ludzi poszło za przykładem tego włościanina. Rozwinęło się u nas również niepożądane kartograjstwo, nad wykorzenieniem którego usilnie pracować powinni rozumniejsi gospodarze.

W połowie listopada porzucił Słupno dzierżawca tutejszego majątku, p. Szmelczyński. Wyjazd tego szlachetnego człowieka zasmucił ogół włościan. P. Szmelczyński, w ciągu dwunastoletniego u nas pobytu dał się poznać, jako obywatel dobry, uczynny, przychodzący chętnie kasdemu z radą w sprawach rolnych. Przedewszystkiem zaś w osobie pana S. z żalem zegnaliśmy szczerego demokratę, który nie rozróżniał surduta a siermięgi w stosunkach sąsiedzkich. — Żegnający pana S. sąsiedzi życzyli mu lepszego losu na dalszej drodze życia.

Hieronim Koląbryna.

Z Grajewa. Zarząd miejscowej straży ogniowej ochotniczej, zatwierdzony został w składzie następującym: Prezes zarządu Władysław Skarżyński, członek zarządu—Eljasz Wierzbowski, prezes komisji rewizyjnej—Paweł Bielewicz.

Wezwwanie spadkobierców. Wydział hipoteczny w Kolnie wyznacza w terminie 6-io miesięcznym dochodzenie spadkowe po zmarłych: Katarzynie Blusiewicz, współwł. nieruchomości № 34 w Kolnie; Lei z Danowiczów Rosen, współwł. nieruchomości № 55 w tymże mieście.

Notariusze przy kancelarji hipotecznej łomżyńskiego sądu okręgowego w terminie 6-miesięcznym wzywają spadkobierców: Klementynę Wądołowskiej, właścic. dóbr Targonie-Wielkie lit. E.; Antoniego Przeszelskiego, współwł. dóbr Sędziwoje-Prądniaki C. w pow. łomżyńskim; Tadeusza-Karola-Ksawerego Około-Kułaka, właśc. dóbr Zbrożki-Winiczka w pow. pułtuskim; Mikołaja Szablowskiego i Feliksa Frankowskiego współwł. dóbr Wiśniówek I. H. w pow. mazowieckim.

Z wypadków. 24-go listopada 14-letni Wincenty Gołębowski z Lipna wracał konno z pola do domu. W drodze koń przeląkł się czegoś i uinął. Chłopiec spadł z konia, przyczem noga pozostała w uprzęży. — Koń włókł chłopca przez kawał drogi. Od ran i potłuczeń Gołębowski zmarł wkrótce.

B. Trzeński, leżąc chory w szpitalu mławskim, popełnił samobójstwo. Na prośbę chorego, żona przyniosła mu nóż, którym chory przyczynił sobie kilkanaście ran, od których umarł.

KORESPONDENCJE.

Z Sierpskiego.

(Obfitość słomy, myszy i kamieni.— Smutny los drzew.—Tryumfy zlodziei).

„Pięćdziesiąt cztery stogi postawiłem na Chwałikowie“—zawołał pan Teofil. Obstąpni! Oniemieli i inni, pomimo, że każdy z nas, to po tuzinie, to po dwa lub trzy, na swojej fortunie też wystawił. — Co mamy robić z taką ilością słomy? Ponieważ nieurodzaj okopowych nie pozwala przerobić takich ilości na mierzwę, przeto przy mroźce lokomobilami ustawia się słomę w ładne stoki, — ma tak czekać do lat nieurodzajnych, a wtedy... na wagę złota! Tymczasem... nadzieja. Nie dziwnego, że w tak wielkiej ilości słomy nie może być ziarna dużo, gdyż u nas nie Egipt; jest go ledwie średnio, a w sumie ogólnej będzie mniej, niż mieliśmy w dobre, urodzajne, słoneczne lata.

Za to mamy tysiące, miliony, może miljardy myszy. Takiej ogólnej plagi mysiej

za pamięci obecnej generacji nie było. Ciężko owies, konieczny na wiosnę, słomę w rejach — i tną stogi; w stogach jak w ulu. Do wiosny nie jeden stóg zamieni się w sieczkę siłą myśli. Maruderzy nazwą ją: vis major, siłą wyższą. Jest ona może niższa, ale w każdym razie robi... dziurę w kieszeni. Za to na wiosnę — post factum, — nie jeden zaopatrzy się w słoiki z tyfusem myślim.

Bogaci w słomę i myszy — mamy mało drzew; mało we wsiach, mało na drogach. Te ostatnie jednak musiały „wyszumiewać“ liściemi jakieś niepożądane szmery, gdyż na wzór girondystów zostały... zgilotynowane. Przy traktach, communis viribus przez gminy, przy drogach zaś przez imitujących inowację włościan. Jeżeli stare fizjologiczne prawa o życiu roślin nie zostaną przez naturę zmienione, to pozostawione krótkie pnice... poschną.

Tu nasuwają się dwie kwestje: pierwsza, że dwie lub trzy gminy powinny mieć wspólnego ogrodnika, któryby utrzymywał szkółkę drzew przydrożnych, i ze szkółki takiej corocznie sposobem szarwarkowym wysadzałby pewną ilość drzew przy drodze, a nie za rowem, gdyż korzenie drzew są potrzebne właśnie na drodze, aby osuszały i wzmacniały teren. Druga kwestja, że jeżeli trakt „na gruncie“ jest szerszy od normy wymagalnej i od wskazania na mapie właściciela, to drzewa przy nim, rosnące poza obrębem traktu, prywatną przedstawiają własność.

Za to do kamieni na traktach nikt przyznać się nie chce. Niektóre z nich od dawnych lat podbijając koła pojazdów, wygładziły się znacznie; taki lapis saltans ma tu ruchliwszą służbę, niż ongi gdy toczył się do nas wraz z lodowcem.

W ogóle w kamienie jesteśmy bogaci. Nawet bardzo, a jest to przecież towar, tylko o kupca trudno!

Za przykładem innych okolic i u nas rozwijają się szeroko — kradzieże. Nie kradną może tak, jak pod Bielskiem, gdzie jadącemu — czasem, co kwadrans atakują walizę, ale nie pochodzą to z większego umiarkowania kolektywistów, ile z powodu małego ruchu ekwiżowego. Za to natrętnie wzywają chlewy, stajnie, kurniki, spiżarnie. Do tego nawet dochodzi, że na targach żądają wprost okupu od gospodarzy, którzy sprzedali produkty. Odmawiający otrzymują „rozciecie łba.“

Są to wszystkie skutki oddziaływania polityków na miejscową ludność, rozważaną wędrownkami. Dziś już obowiązujące prawa karne są za słabe na rozwinięte zła namiętności ludzkie. Trzeba chyba za przykładem Anglii i Danii wrócić do... bata i postu. Spokojna zaś ludność najtaniej mogłaby zabezpieczyć swój dobytek, gdyby było możliwe ubezpieczyć się w specjalnym towarzystwie, któreby płaciło dobre nagrody za wykrycie sprawców. Bez tego wykrycie będzie i nadal fenomenem. Tymczasem zakupujemy zamki, rygle, kłódki, halabardy. — B.

TYDZIEŃ POLITYCZNY

(Z Dalekiego Wschodu. Siły Japonji. Z parlamentu niemieckiego. Nowy gabinet w Hiszpanji.)

Sprawy na Dalekim Wschodzie wciąż pozostają przedmiotem najwyższej uwagi świata politycznego. Można powiedzieć, że cały interes polityczny doby obecnej ześrodkowywał się tam w okolicach Korei, gdzie Rosja z jednej strony a Japonja z drugiej prowadzą tymczasowo jeszcze szermierkę na słowa o wpływy i znaczenie. Postawa obu współzawodników jest dotychczas nieugięta w swych żądaniach i postanowieniach, napięcie polityczne jest więc stale silne, a więc silne jest i oczekiwanie, jakki ostatecznie powezną wynik sprawy azjatyckiej. Obecnie stan ten przedstawia się z dnia na dzień różnie: jednego dnia przychodzą wiadomości uspokajające, drugiego znowu brzmiące bardzo złowieszczo. Układy i porozumienia prowa d z a się wciąż pomiędzy przedstawicielami obu państw a dokąd one zaprowadzą, nie wiadomo bo do wiadomości publicznej nie dochodzi nie z tych porozumień. W każdym razie sądzić trzeba, że porozumienie jest bardzo trudne, skoro układy toczą się tak długo bez żadnego rezultatu widocznego. W ostatnich czasach rzuconą została przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej myśl, aby sprawę opuszczenia przez Rosję Mandżurji oddać do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu w Haadze. Gazety rosyjskie sprzeciwiają się temu i twierdzą, że sprawa Mandżurji nie należy do międzynarodowych, że jest bo sprawa dotykająca wyłącznie Rosji i Chin, że tylko te państwa mogą

o nią toczyć układy, tylko te państwa mogą wnieść ją na sąd rozjemczy międzynarodowy. I w ogóle ze strony opinji publicznej tak ze strony rosyjskiej jak i japońskiej nie ma chęci do żadnych ustępstw, jest mocne obstawanie przy swoim i przygotowywanie się do obrony sprawy siłą oręża. Okręty rosyjskie wyruszają na wody azjatyckie, Japonja zakupuje nowe okręty i zbiori się... Obecnie obliczają jak się przedstawiają siły wojenne państw, o których mowa, na wypadek starcia. A więc liczą, że Japonja jest w posiadaniu sześciu wielkich okrętów linjowych, sześciu tak zwanych krążowników wielkich, siedmiu mniejszych, 15-stu torpedowców większych i dużo mniejszych, wreszcie sporego pocztu okrętów starej budowy. Podobno flota japońska odznacza się doskonałością pod względem artyleryjskim. Wojna morską będzie miała duże przedwstępne znaczenie, jednakże rozstrzygnięcie jej nastąpi na lądzie. Japonja liczy około 400000 siły lądowej, której połowę musiałaby przewieźć na Koreę, aby tam prowadzić walkę. Gazety rosyjskie podając te liczby, nie przewidują, aby Japonja mogła być dla Rosji, groźną przeciwniczką. Musiałaby dużo zmarnować sił i pieniędzy, aby mogła dostać się na półwysep Koreański, gdzie prawdopodobnie zostałaby łatwo pokonana przy zetknięciu z wojskiem rosyjskim.

Czas płynie... tak czy owak musi przyjsć do jakiegoś ostatecznego wyniku, zbliża się termin układów, które mogą, zakończyć się porozumieniem, ale również mogą zakończyć się ostatecznym zerwaniem, stosunków politycznych. Rok przyszły może być świadkiem wielkich wypadków politycznych, początkiem wielkich wypadków, które długo ciągnąć się mogą w wieku XX.

Parlament niemiecki otwarty został mową tronową, którą odczytał w zastępstwie chorego jeszcze cesarza Wilhelma, kanclerz Bülow. W mowie tej stwierdzono do bry, przynajmniej stosunek polityczny ze wszystkimi państwami europejskimi i zapowiedziano reformy finansowe. Obecnie posłowie zajęci są sprawami budżetu państwowego.

W Hiszpanji przyszedł do stery nowy gabinet pod przewodnictwem Maury. Ministerjum ma charakter konserwatywny.

W całej Francji, głównie w miastach portowych odbywają się zamieszki robotników strejkujących. Zdarzają się częste zetknięcia z wojskiem, co nie odbywa się bez wypadków.

Ze skrzynki redakcyjnej.

W odpowiedzi na list „Kundmanki płockiej“ z № 98 „Ech płoc.“ który się mnie dotyczy, odpowiadam, że nie łatwiejszego, jak kupca, lub rzemieślnika posadzić o wyzsk. W oświetleniu faktu przemennie, sprawa opisana, tak się przedstawia.

Latarcki kieszonkowe elektryczne — nie są ani „gorsze“, ani „lepsze“ — nie psują się i trwać mogą wiele lat. Zepsuciu ulegają tylko elementy i platynowe druczki w lampkach (i to nie z winy kupców). Jeżeli zatem element w kupionej latarce, uległ po kilku dniach wyczerpaniu siły, to klientka nie powinna żądać zwrotu pieniędzy, tylko świeżego elementu, który kosztuje 50 kop. i za dopłatą może być wydany w każdym czasie. Pozostawienie na konuarze latarce nie upoważnia bynajmniej klientki do robienia zarzutów wyzysku.

Dwadzieścia lat prowadzę handel w Płocku, przy ciągle zwiększającej się liczbie klientów, co dowodzi, że pracuję uczciwie i ku ogólnemu zadowoleniu; mam to moralnie przeświadczenie; że wstydu innym kupcom nie przynoszę. *Wl. Apfelbaum.*

Warsztat ślusarsko-kowalski przy szkole religijnej Talmud-Tora funkcjonował na mocy zezwolenia p. naczelnika dyrekcji naukowej i pozostawał pod zawiadywaniem komitetu Talmud-Tory, przez tegoż p. naczelnika zatwierdzonego w osobach: pp. Paperny, M. H. Kempnera, Sz. Szönwita, G. Mintza, M. Altberga, oraz obecnie zmarłego S. Askansasa. Bliższy zaś nadzór nad warsztatami spoczywał w rękach p. Paperny i Altberga.

Przy zamierzonej organizacji i powiększeniu warsztatów — stosunek do nich dawnego komitetu nie uległ żadnej zmianie i tenże komitet pozostaje i nadal faktycznym i urzędowym przedstawicielem warsztatów.

Starania około wyjedania zapomóg dla warsztatów, podejmowane były głównie przez pp. Woldenberga, Neumarka i Altberga. Osob-

by zaś wymienione w № 97 „Ech“, uproszone zostały jedynie do niesienia pomocy komitetowi przy nowem urządzeniu warsztatów. Budżet warsztatów obliczony został na 2150 rb. rocznie. Do kwoty powyższej dołączy się jednak pewna, z góry określić się nie dająca suma na zapomogi dla wychowawców, już to w postaci śniadań i obiadów, już to ubrania i obuwia.

Próce pracy w warsztatach, budżet przewiduje naukę rysunków technicznych dla ślusarzy. Wykłady zaś przedmiotów ogólnych, jako to: czytania, pisania etc., będą wprowadzone dla wychowawców warsztatów, o tyle, o ile komitetowi Talmud-Tora uda się uzależnić przy tejże szkółce wykłady wieczorne dla rzemieślników, o co komitet podjął starania. *M. A.*

KRONIKA HANDLOWA.

Płock, 11 grudnia

Na targ dzisiejszy dowieziono około 650 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 150 korcy żyta 200 korcy, jęczmienia pastewnego 50 korcy owsa 100 korcy, gryki 40 korcy, grochu 0 korcy, rzepaku letniego 0 korcy, koniczyny białej 0 korcy, koniczyny czerwonej 0 korcy kartofli 100 korcy wki 0 korcy seradeli 16. Lubin niebieski 00 korcy. Przelot 0 korcy. Koniczyna szwedzkiej 00 korcy. Gorczyca żółtej 0 korcy. Tymotka 00 korcy. Siano lub koniczyna 00 korcy. Rzepaku zimowego 00 korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,60 do 5,70 za 240 f., żyto od rb. 3,60 do 3,70 za 230 f. jęczmieni pastewny od 3,50—3,60 za 210 f., owies od 2,25 do 2,40 za 140 f., gryka od 4,10 do 4,10 za 210 f., groch od 0,0 do 0,00 rzepak letni od 0,00 do 0,00 za 215 f., koniczyna biała od 00,00—00,00 koniczyna czerwona 00,00—00,00 kartofle 2,10—2,25, wika 000—000, seradela od 1,80—1,90 Lubin niebieski od 0,00 do 0,00. Przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f., Koniczyna szwedzka od 00,00 do 00,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f., Tymotka od 00,00 do 00,00 za 180 f., Siano lub koniczyna 000 do 000 za 120 f. Rzepak zimowy od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Warszawa 11 grudnia (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazety handlowej“. Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 100—101 średnia 94—98, posłednia 77—82. Żyto krajowe wyborowe 73—74, średnie 70—73 posłednie 00—00. Jęczmieni brow. 80—90. Na paszę i kaszę 67—73. Owies krajowy 77—84. Groch polny warzelny 100—110. Gryka 76—82. Usposobienie targu więcej ożywione. Dowozy małe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,25 za korzec Pszenica 6,25 Jęczmieni 3,90—4,00. Owies 2,90

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego Miasta Łomży

na zasadzie § 83 ustawy, podaje do wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości w m. Łomży, pożyczką Towarzystwa obciążone, z powodu niezapłacenia raty lipcowej 1903 roku, sprzedane zostaną przez licytację publiczną, które odbędą się w niżej wskazanych terminach, o g. 11 rano, przed wyznaczonymi notariuszami przy sądzie okręgowym łomżyńskim, lub osobami prawnie ich zastępującymi, w gmachu sądu pod № 116/7. Warunki licytacyjne złożone zostały do zbioru dokumentów właściwych ksiąg hipotecznych i przejrane być mogą w wydziale hipotecznym sądu okręgowego, tudzież w kancelarji dyrekcji Towarzystwa w Łomży.

Vadia (kaucje) do licytacji winny być przedstawione w gotowiznie lub w listach zastawnych m. Łomży podług kursu.

1) Nieruchomość pod № pol. 377.8. hyp. 465 przy ulicy Cerkiewnej, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 30000 rubli. Kaucja do licytacji określona na rb. 2000. Licytacja rozpocznie się od sumy 45000 rb. Termin sprzedaży wyznaczony na dzień 16 (29) lutego 1904 roku w kancelarji notariusza Franciszka Röhra;

2) nieruchomości pod № pol. 727 hyp. 309 przy ulicy Śniadowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie rb. 4500. Kaucja do licytacji określona na rb. 400. Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6750. Termin sprzedaży wyznaczony na dzień 13 (26) lutego 1904 roku w kancelarji notariusza Lubomira Wajchta;

3) nieruchomości pod № pol. 634 hyp. 435 przy zbiegu ulic Szkolnej i Woźwodzkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie rb. 6300. Kaucja do licytacji określona na rb. 600. Licytacja rozpocznie się od sumy 9450 rb. Termin sprzedaży wyznaczony na dzień 13 (26) lutego 1904 roku w kancelarji rejenta Juljana Włockiego.

W Łomżydnia 25 listopada 1903 roku. Prezes *M. Śmiarowski.* Sekretarz *St. Zempicki.*

Wyszły z druku podręczniki naukowe pedagoga Plato v. Reussnera Gramatyka Polsko-Francuska (Samouczek) III-a ed. po 1,20 k.—Samouczek Polsko-Niemiecki II-gi kurs XI ed. po 1,60 kop., a także Elementarze: Rusko-Niemiecki (Samouczek) XIX ed. i Polsko-Ruski z wzorkami pisma i rysunków i obrazkami (478 figur) I-a ed.—każdy Elementarz po 5, 12, 24 i 40 k.—Słowniczek Polsko-Niemiecki I-a ed. 15 kop.—Wzorki Pisma i Rysunków I-a ed. 15 kop. O nadzwyczajnej łatwości praktyczności i użyteczności Samouczek może świadczyć 250,000 zwolenników metody Reussnera i przeszło 2,000 jego uczniów osobistych. Skład u autora Złota 6, Warszawa.

„ROMANA“

Z powodu znacznego zapasu Wyprzedaż Kapeluszy kolorowych, po cenie kosztu, Do Nowego Roku. Ul. Grodzka № 47.

BALTYCKI BANK KOMISOWY

w Gdańsku

poleca po najniższych cenach wysokoprocentowe belgijskie żużle Thomasa.

!! Na czasie!!

Z okazji prezentów gwiazdkowych, zakład fotograficzny J. Pogrozińskiego przy ulicy Kolegialnej, poleca portrety naturalnej wielkości, wykonywane przez specjalistę warszawskiego, po niższej cenie t. j. po rb. 4 (cztery) tylko do Nowego Roku.

Najtaniej!

MAJSTER GECHOWY.

MEBLE

własnego wyrobu z kilkoletnią gwarancją. Szafy, Łózka, Stoły, Krzesła, Otomany, Biura, Umywalnie, Fotele i t. p.

ZAKŁAD STOLARSKI I TAPICERSKI K. WARMIŃSKIEGO

w Płocku ul. Więzienna dom Chylińskiego. Tamże przyjmuje się do przerabiania stare otomany, materace, pokrywa się meble nowymi materiałami, zakłada firanki i portjery.

SIMENTHALE, DWULETNI I PÓŁROCZNY

typy lżejsze z miękką skórą, oraz MŁO-CARNIA 28 cali w dobrym stanie.

Do sprzedania

w Skoczkwie przez Sierpc.

RZĄDCA

z dobrimi świadectwami, człowiek inteligentny z 10-letnią praktyką gospodarczą poszukuje miejsca od 1 Stycznia 1904. Wiadomość u H. Sumeradzkiego w Niegocinie poczta Szreńsk (pow. mławski).

Do Restauracji „pod Trzema Koronami“ we Włocławku, potrzebny jest:

KUCHCIK

Pierwszeństwo dla takich, którzy już czas pewien byli przy kuchni.

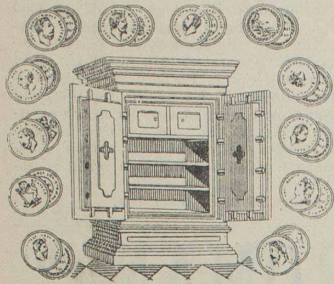
DO SPRZEDANIA OŚCIER Diavolo

3/4 krwi angielskiej 2 arszyny 3 1/2 wierszka, kary bez odmiany urodzony 1899 r. w Rejowcu w stadle W-go Józefa Budnego. Zdany do rozplodu i zaprzęgu za rb. 600.

BYK czyste krwi

Oldenburg urodzony 1901 r. w zarodowej oborze „Star gród“ W-go Chelkowskiego ze Sniawola (W. Ks. Pozn. ũskie) zdrowy i płodny, za 225 rb. W Luberażu, stacja pocztowa, telegraficzna i kolejowa Ciecchanów.

KASY STAŁOWO-PANCERNE, SKARBCE, DRZWI I OKIENNICE



absolutnie zabezpieczające od ognia włamania się i rozbicia, gdyż pancerze tychże, 30 do 50 m/m massiw grube, zbudowane ze stali hartowanej na przemian z miękką, nie dają się żadnymi choćby najostrożniejszymi narzędziami ciąć, borować ani też łamać, ściany zaś izolowane są nowo wynalezionym materiałem stanowiącym przeciwogniowym. Jednym słowem moje kasy skarbcze, drzwi i okienne ostatniej konstrukcji przewyższają wszystkie dotychczasowe najlepsze angielskie i amerykańskie.

Specjalna i najstarsza fabryka kas
egzystująca od 1840 roku

ROBERT BOHTE

Warszawa, Nowy Świat 34.

Na pensji
MARJI GUTKOWSKIEJ
Zapis trwa w dalszym ciągu.

SIANO

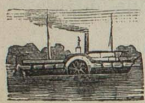
2000 centnarów pogodnego zbioru do sprzedania z odstawą do stacji Pniewo, Kutno lub Płock. Na żądanie może być sprasowane. Wiadomość Władysław Garczyński przez Żychlin w Szczawinie Kościelnym.

MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH i FUTER Teodora Bernhardt

w Warszawie, ulica Miodowa № 7.

Poleca na sezon bieżący najnowsze fasony

Okryć i Futer Damskich gotowych i na obstatunek.

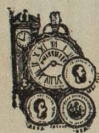


ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ

na rzece WIŚLE

Zawiadamia, że od 1 października r. b. parostatki: „KRAKÓW“, „MARS“ i „KUJAWIAK“
CODZIENNIE odbywają nocne kursy wprost z Warszawy do Płocka i Włocławka i odwrotnie. Parostatki te dla wygody pasażerów mają numerowane sypialne miejsca „Kraaków“ oświetlony jest światłem elektrycznym. „Kujawiak“ posiada oddzielne kajutki, „Mars“ zaś obszerne damską i męską kajutę—przedstawiają wszelką gwarancję odbycia szybkiej i wygodnej podróży.

Parostatki te codziennie odchodzą: z Warszawy do Płocka i Włocławka o godzinie 12 w nocy, z Płocka do Warszawy o godz 8 wieczorem



Przy ul. Czystej № 2, w Warszawie. Od roku 1866 istniejący
Zakład Zegarmistrza

A. WORONIECKIEGO

Poleca odpowiednie Nowości na upominki Gwiazdkowa w wielkim wyborze: Zegarki, Dewizki, Łańcuchy, Zegary. Fasony nowożytnie i dawne. Ceny realne! Towar wysortowany znacznie niżony. W grudniowe Niedziele Sklep otwarty od 2 do 6 godziny.

NAJTAŃSZA WIELKA ILLUSTRACJA POLSKA

„WĘDROWIEC“

w roku 1904 drukować będzie najnowszą powieść

WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO p. t. NIEMCY

osnuta na tle dzisiejszych stosunków polsko-niemieckich

POWIEŚĆ C. Walewskiej p. t. Dusze Współczesne

Z KRAINY WYGNANIA przez Jenerała PAWŁA CHRZANOWSKIEGO (SUHEKOMNATY) z ilustracjami

BEZPŁATNE
PREMIUM
NA ROK 1904

100

Obrazów olejnych i akwarelowych wysokiej wartości artystycznej pędzla artyst. polskich zakupiła Redakcja „WĘDROWCA“ dla prenumeratorów swoich jako nagroda do rozlosowania za rozwiązanie Łamigłówek sylabowej. Prócz tego wszyscy prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie artystycznie wykonaną reprodukcję najpiękniejszego ze 100 powyższych obrazów.

Obrazy premiowe będą oprawione w stylowe ramy i wystawione w jednym z Salonów Atycznych do obejrzenia bezpłatnie.

Warunki prenumeraty „WĘDROWCA“: w Warszawie: rocznie rb. 7 półrocznie 3.50, kwart. 1.75; z przesyłką pocztową: rocznie rb. 8 półrocznie 4, kwart. 2

Prospekt na rok 1904 i próbne numery wysyła bezpłatnie na żądanie.

ADMINISTRACJA „WĘDROWCA“
Warszawa, Nowy-Świat № 47.

APTEKA K. ŁOBODOWSKIEGO W PŁOCKU.

P O L E C A: Wina lecznicze: Cascarae sagradae, Chinowe, Cola, Coca, Condurango, Pepsynowe i rabarbarowe.

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH I FARB

M. H. KEMPNERA

w PŁOCKU ulica Grodzka, dom własny.
Egzystujący od r. 1870

Poleca po cenach bardzo przystępnych:

Trany i wina lecznicze, środki chirurgiczne, opatrunkowe i dezynfekcyjne; specyfiki, najlepszą oliwę stołową, oliwę, benzynę i spirytus drzewny do palenia; ceraty i obrusy ceratowe, wyroby szcztokarskie, farby i lakiery, oraz wszelkie inne materiały apteczne.

Duży wybór perfum, mydeł i wszelkich kosmetyków krajowych i zagranicznych.

STUDNIE ARTEZYJSKIE

Urządzenia małych studzienek wierconych dla letnich mieszkań, przy budowie domów i fabryk.

Wszelkie powyższe roboty uskuteczniają szybko i po cenach przystępnych.

JÓZEF SEMELMAN i IGNACY GRABOWSKI

Warszawa Wola № 302 dom własny (lewa strona za rogatkami vis à vis fabryki „Syrena“).

NIECAŁA

6

NA GWIAZDKĘ

poleca w wielkim wyborze

Kaukazki Magazyn P. Lisina

Warszawa, Niecała 6

NIECAŁA.

Materje jedwabne i półjedwabne na bluzki od 25 kop. za arszyn.

Chustki orenburskie od 75 kop. sztuka.

Dywany perskie, tykińskie, bucharskie i europejskie od rb. 1 kop. 75.

Serwety, Kapy i Szlafroki.

Burki, Buty burkowe męskie i damskie.

Baszłyki damskie, męskie i dziecinne od 90 kop.

Portjery od 3 rb. para.

Mebie gotowe i na obstatunek.

Wyroby srebrne 84 próby.

Łyżki stołowe, deserowe, do herbaty i do kawy, od 10 rb. tuzin.

Wielki wybór różnych wyrobów srebrnych na Gwiazdkę począwszy od 20 k. za szt.

Pierścionki złote 56 próby od 75 kop.

Warszawa, Niecała P. Lisin.

Od 15 grudnia 1903 r. rozpocznie się

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

różnych towarów lokciowych w sklepie pod firmą

Kiwa Cohn przy ulicy Grodzkiej

PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH.

Dostać można we wszystkich składach aptecznych i perfumeryjnych.



Wstrzegać się przed podrobiami.

SAMOCHODY

do wynajęcia w HOTELU POLSKIM.

Rozkład pociągów na kolejach najbliższych (czas warszawski).

	Kutno—Warsz.	Warsz.—Kutno.
1) Nord Expres	5—33 dz.	11—49 dz.
2) Kurjerski	5—09 noc.	11—34 noc.
3) Pospieszny	10—48 dz.	4—24 dz.
4) Pocztowy	4—33 dz.	9—14 dz.
5) Pasażerski	8—03 dz.	6—39 wcz.
6) Towar.—pas.	2—54 noc.	12—39 dz.

Z Włocławka też pociągi wychodzą w stronę Warszawy: 1) 4—27 dz. 2) 4—05 noc. 3) 9—40 dz. 4) 3—05 dz. 5) 6—38 dz. 6) 1—03 noc.

Na kolei Nadwiślańskiej:

z Mławy o godz. 3—19 dzień, 1—38 noc.
z Ciechanowa 4—23 dzień, 2 48 „
z Nowo-Georg. 6—05 wiecz. 5—00 „
Z Warsz. w stronę Mławy o g. 7—43 dz., 12—33 noc

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.